

# Więści znad Orzyca

Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

Nr 3(24)

marzec 2009 roku

<http://wiesci-online.tpzk.pl/>



## Wprowadzenie

W marcu zaczyna się wiosna, przyroda budzi się do życia, a ludzie czują radosną chęć działania. Właśnie w marcu „Więści znad Orzyca” rozpoczynają swój trzeci rok istnienia. Obiektywni Czytelnicy doceniają fakt, że informujemy o istotnych sprawach i wydarzeniach. Nie zajmujemy się plotkami (kto, z kim i dlaczego). Piszący na naszych łamach są za jawnością i rozumieją zasady demokracji, podając informacje o działaniach osób publicznych.

Nasz miesięcznik nie narzuca nikomu swojego zdania. Informując o sytuacji i jej prawnych aspektach, wyposażamy Czytelników w wiedzę, dając im jednocześnie wolną wolę w podejmowaniu decyzji. Może nasza społeczna aktywność wzbudza niechęć co niektórych, ale nie zwracamy na to uwagi, robiąc swoje już dwa lata. Nie czujemy się żadną opozycją. Jako członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej nigdy nie byliśmy wrogami władzy lokalnej. Opowiadamy się jedynie za jawnością działania organów samorządowych (zgodnie z Konstytucją RP). To tyle rocznicowych refleksji.

W dzisiejszym numerze mogą Państwo przeczytać, jak amatorskie zespoły lokalne promują naszą gminę, integrując się jednocześnie z miejscową społecznością. Warto też zapoznać się z ofertą edukacyjną szkoły średniej. Informacja firmy „Elkur” zainteresuje hodowców, a parafianie z Drażdżewa dowiedzą się o planowanym jubileuszu. W Amelinie odbędzie się V Przegląd Pieśni Wielkopostnych. Amatorzy zdrowej żywności zapewne wezmą sobie do serca rady redakcyjnej ogrodniczki, a i o „Gorzkich żalach” będzie słów parę. Krótko mówiąc - każdy znajdzie coś interesującego dla siebie. Z okazji 8 marca życząc Czytelniczkom zdrowia i wszelkiej pomyślności, redakcja proponuje refleksję nad współczesnym statusem kobiety i rodziny.

*Ewa Zbrzeska-Zajac*

## Ej zapusty, zapusty !!!

W sobotę 21 lutego 2009 roku punktualnie o godzinie 11:00 rozpoczął się barwnym korowodem V Gminny Przegląd Zespołów Zapustnych w Rakach. Wszyscy uczestnicy wyruszyli z podwórka Pani Marii Słoniawskiej do remizy, gdzie rozpoczęto wspólną zabawę.

trum Kultury w Warszawie, którzy jednocześnie byli jurorami przeglądu. Uroczystego rozpoczęcia imprezy dokonała dyrektor GOK w Krasnosielcu Urszula Dembicka wraz z dyrektorem PSP w Rakach Teresą Kaszuba. Całość imprezy prowadziła nauczycielka miejscowej szkoły Hanna Biedrzycka.

Na scenie wiejskiej remizy zaprezentowało



Mimo dużego mrozu i trudnych warunków atmosferycznych przybyły całe rodziny, młodzież oraz organizatorzy imprezy: Wójt Gminy Andrzej Czarnecki, pracownicy GOK w Krasnosielcu, Publicznej Szkoły Podstawowej w Rakach, członkowie miejscowej Rady Sołectkiej i strażacy. Uroczystość uświetnili swoją obecnością Wicestarosta Janusz Gójski, aktorka Janina Cichoń, muzyk Joanna Tucholska, aktor, pedagog i kulturoznawca Wojciech Siemion, reżyser i aktor Wiesław Rudzki oraz Beata Bierońska-Lach z Mazowieckiego Cen-

się 7 zespołów, w tym 5 dziecięcych i 2 zespoły dorosłych. Jako pierwsi wystąpili uczniowie PSP w Krasnosielcu, a po nich trochę starsi koledzy z Publicznego Gimnazjum. Kolejną grupą młodych artystów byli uczniowie PSP w Amelinie i Drażdżewie, a występy najmłodszych zakończyli gospodarze, czyli zespół „Raczki” z PSP w Rakach. Wszyscy występujący nagrodzeni zostali ogromnymi brawami wspaniałej widowni. Dalsza część imprezy zapustnej należała do dorosłych. Jako pierwsi wystąpili członkowie kabaretu „Nowa Pięta”, a



zaraz po nich „Rakowanie” z Raków. Wspaniałe teksty, zabawny język i umiejętności aktorów-amatorów sprawiły wszystkim zgromadzoną ogromną radość i wiele uśmiechu.

Wszystkie grupy zapustne po zaprezentowaniu się na scenie zostały zaproszone na ciepły poczęstunek połączony z karnawałowymi słodkościami, a publiczność i zaproszeni goście w pięknie przystrojonej sali remizy mogli smakować i oceniać kulinarne umiejętności gospodyń wiejskich, które przygotowały stół z karnawałowymi wypiekami.

Na zakończenie czterogodzinnej wspólnej zabawy głos zabrali Wójt Andrzej Czarnecki,

## Mazowieckie Zapusty

W niedzielę 22.02.2009 roku, czyli dzień po naszych gminnych „Zapustach”, w Długoleśce odbył się XXVIII Mazowiecki Przegląd Zespołów Zapustnych. Imprezę jak co roku organizowało Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, a wzięło w niej udział 21 zespołów z województwa mazowieckiego. Wśród uczestników nie mogło zabraknąć przedstawicieli gminy Krasnosielc w postaci zespołu dziecięcego „Raczk” z PSP w Rakach oraz grupy dorosłych występujących pod szyldem „Nowa Pięta”. Mimo niesprzyjającej aury (wietrzyśko, śnieżycy i mroź) rozgrzaliśmy widownię naszymi programami, wywołu-



## Mazowiecki Festiwal Teatrów Obrzędowych

Mazowsze jest terenem niezwykle różnorodnym o bogatej tradycji kulturowej. Dlatego bardzo ważne jest pielęgnowanie jej, na przykład poprzez działania sceniczne. Taki cel założyli sobie autorzy projektu pod nazwą Mazowiecki Festiwal Teatrów Obrzędowych realizowanego już po raz szósty przez Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki. Zamysł projektu jest bardzo prosty. Pojeździć po wioskach i miasteczkach i wyłowić z nich najlepsze zespoły teatralne działające na Mazowszu w szkołach, instytucjach kultury, organizacjach pozarządowych czy parafiach. Warunek jest tylko jeden. Grupy te muszą zaprezentować przedstawienie o tematyce obrzędowej. Ponieważ w naszej gminie zabawa w teatr trwa już dość długo, dlatego i my postanowiliśmy wziąć udział w tym przedsięwzięciu. Do festiwalu zgłoszony więc został spektakl autorstwa Urszuli Dembieckiej „Darcie pierza” w wykonaniu grupy obrzędowej z parafii Amelin. Po długich oczekiwaniach dotarła do nas wiadomość, że 11 lutego przyjedzie do Krasnosielca komisja z Warszawy, by obejrzyć i ocenić wy-

rażając za przygotowanie imprezy zapustnej oraz dyrektor GOK i dyrektor PSP w Rakach, dziękując za ogromne zaangażowanie społeczności wiejskiej, straży, Koła Gospodyń, Rady Sołeckiej oraz wszystkim tym, bez których ta impreza nie mogłaby się odbyć. Wyrazami uznania były wręczone pamiątkowe podziękowania i nagrody za udział w V Przeglądzie Zespołów Zapustnych. Całość imprezy zamknęło wystąpienie aktora Wojciecha Siemio-

na, który bardzo serdecznie podziękował za lekcję społecznego życia, za kultywowanie dawnych zwyczajów i obrzędów, za wspólną, wspaniałą zabawę wielu pokoleń gości przybyłych do sali remizy OSP w Rakach. Nad bezpiecznym przebiegiem przeglądu czuwała Straż Pożarna z Krasnosielca.

*Hanna Biedrzycka  
nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej w Rakach*



jąc na sali burzę oklasków i salwy śmiechu. Program widowiska składał się z dwóch zasadniczych części ocenianych przez jury oddzielnie, mianowicie bardzo widowiskowego korowodu przebierańców idących przez wioskę i rozchodzących się do domów (każdy zespół goszczony był przez jedną rodzinę w tej miejscowości) oraz właściwego przeglądu na scenie w remizie. Impreza w remizie zakończyła się wręczeniem grupom nagród za uczestnictwo. Po przeglądzie opiekunowie zespołów zaproszeni zostali na krótkie podsumowanie w celu omówienia poszczególnych programów. Organizatorzy stwierdzili jednogłośnie, że Krasnosielc jak zwykle nie zawiódł i pokazał się z jak

najlepszej strony. Dało się odczuć, że zostaliśmy bardzo wysoko ocenieni!!! Patronat honorowy nad przeglądem objął Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, którego do zrobienia wspólnego zdjęcia przekupiliśmy tradycyjnymi „fafernuchami” upieczonymi specjalnie na tę okazję. Takie znajomości może zaprocentują w przyszłości? Niedługo zobaczymy. Aby do maja!!!

*Tomasz Bielawski*

Autorem zdjęcia przedstawiającego Adama Struzika Marszałka Województwa Mazowieckiego oraz Tomasza Bielawskiego Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej jest Bolesław Prus z Tygodnika Ciechanowskiego



stęp. Tak też się stało. Jury w składzie Joanna Cichoń (aktorka), Joanna Tucholska (muzyk), Beata Bierońska-Lach (koordynator festiwalu) i Wojciech Siemion (aktor, pedagog, znawca kultury ludowej, radny sejmiku woj. mazowieckiego) z wielką uwagą obejrzało amelińskie „Darcie pierza” wystawione na scenie GOK-u. Po spektaklu w bardzo miłych słowach oceniono „Amelińskich”. Pan Wojciech Siemion powiedział, że bardzo podobało mu się przedstawienie. Stwierdził, że nasi aktorzy swobodnie i naturalnie prezentują się na scenie,

a gra aktorska sprawia im wielką radość, co doskonale widać. Inni członkowie jury także pozytywnie wypowiedzieli się na temat występu. Teraz pozostało tylko czekać na podsumowanie projektu i końcową klasyfikację. A jest o co walczyć. Najlepszy zespół wystąpi bowiem 21 czerwca podczas Dni Mazowsza w Łazienkach Królewskich. Będzie to finał i zarazem zamknięcie VI edycji konkursu. Trzymajmy kciuki za amelińskie „Darcie pierza”. Może zobaczymy je niebawem w Warszawie?

*Tomasz Bielawski*

## O Gorzkich żalach

Okres od Środy Popielcowej do Niedzieli Palmowej w liturgii Kościoła ma charakter pokutny. Jest to czas słuchania słowa Bożego, wewnętrznego wy-ciszenia, czas głębokiej refleksji i przemiany. Temat Męki Pańskiej obejmuje właściwie tylko Wielki Tydzień. Jednakże pobożność ludu polskiego temat ten rozciągnęła na cały Wielki Post. Uwidoczniło się to w pieśniach o Męce Pańskiej, w nabożeństwach *Drogi Krzyżowej* i w *Gorzkich żalach*.

*Gorzkie żale*, nazwane tak od pierwszego wiersza początkowej pieśni „*Gorzkie żale przybywajcie serca nasze przenikajcie*”, należą do ulubionych nabożeństw wielkopostnych. Śpiewanie pieśni o Męce Pańskiej nazywane jest Pasją (tj. Męką), a cały zbiór drukuje się dziś pod tytułem *Rozmyślanie Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, bo w nabożeństwie tym są wspomniane wszystkie szczegóły Męki Chrystusowej.

Pierwowzorem *Gorzkich żali* było nabożeństwo pasyjne, w swej wersji oryginalnej śpiewane po łacinie. Autor jest nieznan. Wiadomo tylko, że *Gorzkie żale* w dzisiejszej formie wydrukowano po raz pierwszy w 1707 roku pod nazwą „*Snopek Mirry z Ogrodu Gethsemańskiego albo żalose Gorzkie Męki Syna Bożego [...] rozpamiętywanie*” za staraniem ks. Wawrzyńca Benika, opiekuna bractwa św.

Rocha przy kościele parafialnym św. Krzyża w Warszawie. Ich tekst zachował oryginalne, staropolskie brzmienie. Ks. Bartłomiej Tarło, ówczesny proboszcz miejscowy, potwierdził to nabożeństwo, a ks. Szczepan Wierzbowski, oficjał warszawski, pozwolił wydrukować i sam odprawił pierwsze *Gorzkie żale* przy natłoku wiernych. Zapisano wówczas, że dawne hymny łacińskie i niektóre polskie nie były przystępne dla większości ludzi – dlatego ułożono te *czysto-polskie*, łatwe do odprawiania, bo bez przedstawień scenicznych.

Nabożeństwo to pasyjne, rzewne, pełne majestatyczności i skruchy, z nutą odpowiednią do treści hymnów, z konkluzją śpiewaną na klęczkach „*Któryś za nas cierpiał rany*”, pod wpływem misjonarskim rozpowszechniło się szybko po całym kraju i stało bardzo lubiane przez lud, a przez półtora wieku żadna książka w języku polskim nie rozeszła się w tylu egzemplarzach, jak *Gorzkie żale*.

Co ciekawe, struktura tego nabożeństwa opiera się na kompozycji dawnej Jutrzeni brewiarzowej. *Gorzkie żale* składają się z następujących części: „*Pobudka*” (zwana również „*Zachętą*”), oraz „*Lament duszy nad cierpiącym Jezusem*” i „*Smutna rozmowa duszy z Matką Bolesną*”. W każdej z trzech części znajduje się hymn i dwie pieśni.

W śpiewanych pieśniach rozważamy mękę i śmierć Pana Jezusa oraz cierpienie Jego matki, wiernie towarzyszącej Jego *Drodze Krzyżowej*.

Piękno hymnów opiewających w prostych słowach szczegóły męki i śmierci Pana Jezusa sprawiło, że nabożeństwo to odprawiane jest do dziś we wszystkich polskich kościołach. Przez cały Wielki Post katolicy polscy krok po

kroku, chwila po chwili, ból po bólu rozważają podczas nabożeństw *Gorzkich żali* mękę Jezusa Chrystusa.

*Gorzkie żale* są zatem odpowiednikiem lamentacji, wielkiego płaczu, czyli rytuału uwalniającego smutek, żal, ból. Są więc emocjonalnym wyrazem ludzkiej niemocy i głębokiego egzystencjalnego lęku, a tym samym są wyzwalaniem uczuć, oczyszczaniem a jednocześnie zachętą do współodczuwania.

Nabożeństwo *Gorzkich żali* jest tradycją wyłącznie polską. Zmieniało się ono przez wieki. Genialny tekst, który znamy dzisiaj, powstał po ostatniej wojnie. Od poprzednich wersji różni się tym, że usunięto z niego wszelkie odwołania do Żydów, jako sprawców śmierci Chrystusa.

W młodości śpiewałam *Gorzkie żale* w domu rodzinnym i bardzo je przeżywałam. Śpiewałam 30 zwrotek i chciałam jeszcze. Do dzisiejszego dnia najpiękniej dla mnie brzmią, kiedy razem z moją rodzinną wsią Drażdżewo Małe czuwamy przy Grobie Pańskim w Wielki Piątek. Człowieka zawsze ciągnie do tej ziemi, gdzie się urodził, z której wyrósł, bo to jedyna jego ziemia na świecie.

*Gorzkie żale* są wzruszające, mistyczne i piękne. Młodzież, którą uczę, wcale o nich nie pamięta i woli zachwycać się gospelem (pieśniami afroamerykańskimi na cześć Boga). Tłumaczę im wtedy: ludzie *Gorzkie żale*, to jest nasz gospel!

*Gorzkie żale*, choć dotyczą najbardziej bolesnej sfery życia, przynoszą olbrzymią nadzieję i światło!

Nadziei i światła życzy Państwu -  
Danuta Szych

## Piękna inicjatywa

Wchodząc do biblioteki, spodziewamy się zazwyczaj znaleźć ciszę, amatorów książek przeglądających w skupieniu regały w poszukiwaniu interesujących pozycji, no i przemiłe panie gotowe w każdej chwili czytelnikom (niezależnie do ich wieku) pomóc i doradzić. Jestem częstym gościem naszej gminnej biblioteki i taki właśnie jej wizerunek mi się utrwalił. Jakież więc było moje zdziwienie, gdy w pewien lutowy dzień zastałam w moim ulubionym miejscu panią doktor Ewę Jastrzębską w lekarskim kitlu, otoczoną zgrają rozentuzjowanej dzieciarni. Jednemu z nich mierzyła ciśnienie, inne oglądały stetoskop, a spora grupa bandażowała zawzięcie inne części ciała. Oczywiście w tej sytuacji nie mogło być mowy o wypożyczaniu przeze mnie książek, ale postanowiłam „zapolować” na panią doktor, aby wypytać ją o pandemię, która dopadła najmłodszych czytelników. Z moich okien widać bibliotekę, więc bez trudu wypatrzyłam wyjście pani doktor i poprosiłam o krótką rozmowę.

Okazało się, że brała udział w „Zimowym maratonie czytania”. Biblioteka zaprosiła zacne grono gości do tej ciekawej akcji. Brali w niej udział: ksiądz proboszcz, policjant, strażak, leśniczy, listonoszka, przedstawiciel władzy gminnej i wspomniana już lekarka rodzinna. Ich zadaniem było zjawienie się na określonej

godzinę w stroju właściwym dla wykonywanej pracy. Spotkania odbywały się codziennie od 17 do 25 lutego w ustalonych wcześniej godzinach. Dzieci w jednorodnych grupach wiekowych najpierw dowiadywały się ciekawych rzeczy o specyfice wykonywanego przez zaproszonego gościa zawodu, a następnie słuchały fragmentu książki czytanej przez tę osobę. Na koniec z reguły następowało wzajemne obdarowywanie się. Gość otrzymywał kwiaty, a dzieci pamiątkowy dyplom udziału w akcji i słodycze bądź inne drobiazgi na pamiątkę wspólnie spędzonych chwil. Moja rozmówczyni była zachwycona pomysłem pań bibliotekarek. Podkreślała wyjątkowo miłe spędzony czas i dobrą energię, jaką daje kontakt z dziećmi.

Widząc rozradowane twarze wychodzących z biblioteki dzieci, nie mam wątpliwości, że akcja taka przyczyni się do wzrostu czytelnictwa wśród najmłodszych. Udało mi się też porozmawiać z jedną z mam, której „pociecha” uczestniczyła w „Zimowym maratonie”. - Wie pani, że zaraz tego samego dnia po południu moja córka wypożyczyła książkę i zapamiętała ją czyta – powiedziała ta kobieta.

Każdy sposób jest dobry, aby zachęcić dzieci do czytania. Nie od dziś wiadomo, że „kto czyta – żyje wielokrotnie”. Tym bardziej więc wyrazy uznania należą się Paniom Bibliotekarkom, że za jednym zamachem zrealizowały tak wiele celów: zainteresowały dzieci nowościami czytelnictwymi, zapoznały je ze specyfiką po-

szczególnych profesji wykonywanych przez dorosłych, i wreszcie, zbliżyły te dwa światy, pokazując, że kontakt z dzieckiem i książką może dać wiele radości. Brawo za wspaniałą pomysł!

Maria Kowalczyk

## EWA

W moim ogrodzie Eden  
Co krok spotkasz  
Węża kusiciela

W moim ogrodzie Eden  
Wszystkie drzewa rodzą  
Zakazane owoce

W moim ogrodzie Eden  
Adam udaje Boga, albo  
Bóg Adama

A szatan z Bogiem pospołu  
W kokonie mego ciała  
Utkali serce maleńkie  
Co słuchać chce bajek o raj

ACz

## Chodnik, chodnik i parking

Co jakiś czas rozmawia się i pisze o drogach w naszej gminie. Temat ten poruszany jest na



sesjach rady gminy, w dyskusjach domowych i prasowych oraz na forum internetowym. Obietnice wójta najczęściej pozostają obietnicami, a podejmowane decyzje często mijają się z oczekiwaniami mieszkańców. Rozsądne głosy społeczeństwa nie są brane pod uwagę lub decyzje władz są odwrotne do oczekiwania. Postępowanie władzy (być może uzasadnione) nie jest wyjaśniane wyborcom i dlatego czują się zlekceważeni. Ostatnio na drodze wojewódzkiej 544 w Nowym Krasnosielcu skończył życie człowiek. **Nie pierwsza to tragedia i sygnał dla rządzących, że coś tu jest nie w porządku.** Ile tragedii musi się tutaj wydarzyć i kogo dotyczyć, aby nastąpiła poprawa bezpieczeństwa? Nie wiem. Wiem natomiast, że mieszkańcy kilkakrotnie zwracali się najpierw o chodnik dla pieszych, a od kilku lat o **ścieżkę rowerowo-pieszą**, wskazując jej przebieg po lewej stronie za rowem w kierunku Łazów. Taka 2,5 m szerokości ścieżka powinna łączyć Krasnosielc z lasem za Łazami, aby mieszkańcy i turyści mogli się bezpiecznie pieszo czy na rowerze przemieszczać. Ruch na świeżym powietrzu jest niezbędny i dla młodych, i dla starszych. Mimo że droga wojewódzka jest w remoncie (czyli sporządzany był projekt), ścieżka nie jest budowana. Dlaczego? Bo nie ma jej w projekcie. W ramach współpracy jako gmina moglibyśmy sfinansować (tylko) jej projekt i ścieżka by powstała.

Od dłuższego czasu słyszę głosy oburzenia na temat drogi powiatowej, a w szczególności **mającego powstać chodnika dla pieszych** od Wólki Drążdzewskiej do Drążdzewa. Negatywne głosy dotyczą najczęściej wysokich

kosztów. Pomijając koszty i fakt, że to nie jest gminna droga, trzeba sobie odpowiedzieć na kilka pytań. Najważniejsze z nich to czy ten chodnik zapewni bezpieczeństwo i komu. Moim zdaniem chodnik poprzez krawężnik będzie dodatkowo utrudniał jazdę tą wąską drogą. Dodając, że zgodnie z przepisami chodnikiem nie mogą poruszać się rowerzyści, na jezdni zrobi się jeszcze ciśnień i jeszcze bardziej niebezpiecznie. Nie można nakazywać posiadającym kartę rowerową łamania przepisów! Następny problem z wszystkimi chodnikami to ich sprzątanie (szczególnie zimą). Kto i za ile złotych? W zwartej zabudowie zgodnie z przepisami zajmują się tym właściciele przyległych posesji (jak to jest przez władzę egzekwowane, można obejrzeć w Krasnosielcu). Powtórzę za wieloma osobami - na tej drodze powiatowej najlepszym rozwiązaniem jest położenie asfaltu na poboczach i „odgródzenie” poboczy linią ciągłą (każdy kierowca wie, że jej przekraczać nie wolno). Wtedy zarówno piesi, jak i rowerzyści będą mieli niekolidującą z prawem, bezpieczną możliwość korzystania z drogi publicznej. Natomiast przyzwoite chodniki powinny być we wsi. W moim przekonaniu nie tylko w Wólce Drążdzewskiej, ale w KAŻDEJ wsi. Nasz własny Zakład Gospodarki Komunalnej już dawno powinien być wyposażony w odpowiedni sprzęt do wszystkich prac porządkowych. Pewnie jednak szybciej będzie zlikwidowany niż właściwie wyposażony.

**Kwestia parkingów.** Wiadomo, że jest to duży problem dla naszych mieszkańców, którzy muszą do siedziby gminy i sklepów przyjeżdżać. Należy jednakże pamiętać, że tutaj także żyją ludzie i mają określone potrzeby. Pogodzenie interesów jednych i drugich nie jest rzeczą łatwą, ale przy wzajemnym szacunku i gospodarskim myśleniu możliwe do zrealizowania. Tymczasem nagle pojawiła się informacja, że obok GOK-u będzie parking, bo już jest projekt, za który zapłaciłmy i trzeba go wykorzystać. Czy urzędnicy konsultowali tę sprawę z mieszkańcami? Nie! Tkwią w swoim dyktatorskim postanowieniu (widocznie

nie zauważyli jeszcze, że obowiązujący ustrój to demokracja). Logicznym i praktycznym byłoby jednak obok tego niewielkiego parku i GOK-u mieć właśnie bezpieczne miejsce dla naszych milusińskich. Parking w tym miejscu nie rozwiąże problemu parkowania. Ale, ale... no, właśnie jest zapewne jakieś „ale”, skoro nawet głósy, że w dzisiejszych czasach „wyprowadza się” parkingi z centrum miejscowości, nie są argumentem. Patrząc na nasz raczkujący kapitalizm, należy się spodziewać, że wybudowany za nasze pieniądze parking przejdzie pod „opiekę” jakiejś osoby, która dbając o jego czystość będzie pobierała opłaty za parkowanie. Wystarczy popatrzeć na miejscowości, gdzie gminy właśnie tak rozwiązały problem z utrzymaniem dobrego stanu parkingu i mają z tego dochody. Nadzieję na powstanie w tym miejscu placu zabaw rozbudza petycja z wielką ilością podpisów Składały je osoby, które chcą, aby w tym miejscu był plac zabaw dla dzieci, co w połączeniu z parkiem da wygodny, estetyczny wygląd centrum Krasnosielca. Jaki będzie los petycji – czy głos społeczeństwa będzie wzięty pod uwagę czy zlekceważony, dowiemy się wkrótce. Argumentacja, że wydane zostały pieniądze na projekt, nie jest przekonywująca, ponieważ jak wiemy np. na projekt oczyszczalni wydano dużo więcej i jak jej nie było, tak nie ma. Prawdziwy parking powinien być wybudowany na Placu Kościelnym (własność gminy) lub obok cmentarza (na dawnych terenach jarmarcznych). Albo i tu, i tu. Parking na Placu Kościelnym na pewno służyłby wszystkim, a jestem przekonana, że nigdy nie byłby sprzedany. Wstyd ogromny, gdy na różne uroczystości kościelne przyjeżdżają ludzie z całego świata i wraz z nami „toną” w błocie (czy to promocja naszej gminy?). Chętnie wysłucham lub przeczytam opinie Państwa na opisany temat.

Ewa Zbrzeska-Zajac

## Drogi w naszej gminie

W corocznym budżecie planowane są nowe i stare, czyli niezrealizowane w roku poprzednim inwestycje drogowe. W planie inwestycyjnym na 2009 roku zapisano następujące drogi:



- przebudowa drogi gminnej Biernaty - Chłopia Łąka na kwotę 1 200 000 zł (planowana już w roku poprzednim);
- modernizacja części Placu Kościelnego przy Przedszkolu Samorządowym wraz z wjazdami do ZGKiM i do Zespołu Szkół na kwotę 80 000 zł;
- modernizacja dróg gminnych Krasnosielc Leśny, Przytuły Drążdzewo Małe, Raki Bagienice Folwark, Papierny Borek Wólka Rakowska, Łazy, Perzanki Borek, Sulicha na kwotę 650 000 zł;
- budowa ulic Baśniowej, Słonecznej i Wschodniej w Krasnosielcu na kwotę

1 136 000 zł (planowana w poprzednim budżecie).

Na ostatnią wymienioną przeze mnie inwestycję złożono w 2008 roku wniosek o dofinansowanie w programie tzw. schetyńówek. Jest to Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011. W ramach programu władze powiatowe i gminne mogą liczyć na wsparcie z budżetu państwa. Budowa dróg lokalnych jest finansowana ze środków własnych samorządu i dofinansowana w wysokości do 50% wartości inwestycji przez wojewodę. Na budowę i modernizację dróg w ramach programu zarezerwowano łącznie w budżecie państwa 3 mld zł. Jako priorytety przy przyznawaniu pieniędzy komisja kierowała się następującymi kryteriami:

- poprawą bezpieczeństwa ruchu;
- połączeniu budowanej drogi z siecią istniejących dróg;
- współpracą przy projekcie między jednostkami samorządu terytorialnego.

Z informacji zamieszczonych na stronach internetowych Mazowieckiego Urzędu Woję-



wódzkiego wynika, iż gmina Krasnosielc nie została zakwalifikowana w tym etapie na dofinansowanie. Znalazła się na 87 miejscu rankingu z 69 punktami. Jest to wynik żenujący. Dla przykładu - gmina Baranowo zajęła 4 miejsce w rankingu z 127 punktami na przebudowę 8 ulic w Baranowie o długości 3,61 km. Otrzymała ona dofinansowanie w kwocie 1 664 000 zł i oczywiście zakwalifikowała się do realizacji.

Zły stan dróg oraz ślimacze tempo ich powstawania sami odczuwamy jako mieszkańcy w życiu codziennym. Życzyłabym sobie oraz wszystkim mieszkańcom gminy większej zaradności władarzy oraz brania przykładu z lepszych. Nie jesteśmy wszak jakąś małą gminą, w powiecie makowskim jesteśmy wręcz

największą, dlatego powinno być stać nas na więcej i lepiej. Umiejętność pozyskiwania środków powinna być dla nas sprawą kluczową. Im więcej pozyskamy pieniędzy, tym więcej dróg zrobimy, gdyż środki własne są ograniczone.

Przy okazji dróg chciałabym odnieść się do opinii pana Wójta wygłaszanych na komisjach Rady Gminy oraz postu na stronach interneto-

wych naszej gminy. Zarzuca mi tam, iż pełniąc funkcję wójta, przez decyzję o nawiezieniu żwiru na drogę w Chłopiej Łące doprowadziłam do jej fatalnego stanu. Otóż nadmieniam, że mieszkańcy zgłaszali mi brak przejezdności drogi po budowie wodociągu za czasów pana Wójta Glinki i Wicewójta Czarnieckiego. Problem był palący, niemożliwy do rozwiązania w ciągu paru miesięcy mego urzędowania. Na-

wiezenie żwiru doraźnie poprawiło jej przejezdność, stąd moja interwencja. W dalszych planach miałam oczywiście przebudowę tego odcinka drogi. Niestety po wyborach zmieniły się władze i chociaż od mojej decyzji minęło 2 i pół roku i nie zrobiono tam nic. W Chłopiej Łące po prostu należy położyć asfalt.

*Danuta Szewczak*

## Pomysł i skuteczność

Powszechnie wiadomo, jak ważny jest sport, zwłaszcza w rozwoju dzieci i młodzieży. Zadaniem władz lokalnych jest zapewnienie młodym mieszkańcom zaplecza w postaci boiska, stadionu w celu rozwoju kondycji fizycznej. Ze względu na wielość programów pomocowych warto przed rozpoczęciem inwestycji rozejrzeć się za pozyskaniem dofinansowania. Obecnie dostępne są zarówno źródła krajowe, jak i unijne. Pozyskanie dofinansowania zewnętrznego nie jest bardzo skomplikowane. Najpierw należy poznać główny schemat, kolejność postępowania – we wszystkich programach jest on podobny – następnie trzeba zapoznać się z ze szczegółami danego programu pomocowego.

Skupiając się na inwestycjach sportowych, które można realizować w gminie wymienić należy trzy programy:

1. Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej (krajowy), którym zarządza Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz dwa unijne;
2. Regionalny Program Operacyjny i
3. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007 – 2013 (dalej PROW).

Planując pozyskanie środków finansowych z powyższych źródeł należy sprawdzić czy nasza inwestycja wpisuje się w ramy programu. Po przeprowadzeniu powyższej analizy i ustaleniu, że inwestycja spełnia wymogi danego instrumentu finansowego możemy przystąpić do działania. Pomysł swój musimy skutecznie przedstawić instytucji oceniającej wnioski, w tym celu należy uzasadnić realizację inwestycji i korzyści płynące dla mieszkańców w wyniku wdrożenia projektu.

Atrakcyjnym źródłem dofinansowania jest PROW. W ramach działania: „Odnowa i rozwój wsi” możemy finansować inwestycje z szeroko rozumianej kultury, sportu, rekreacji i turystyki. Dotacja może wynieść 500 000 zł, a poziom dofinansowania do 75% poniesionych kosztów (tzw. kwalifikowanych). Zatem na wybudowanie stadionu bądź boiska wielofunkcyjnego możemy otrzymać dofinansowane ze środków PROW. Zadaniem, które możemy sfinansować przy pomocy tego działania, jest przygotowanie zarówno dokumentacji projektowej (np. projekt budowlany, kosztorys inwestorski), jak i wykonanie prac budowlanych i zakup potrzebnego wyposażenia.

Nabór wniosków w ramach tego działania

właśnie trwa – do 31 marca, a instytucją przyjmującą dokumenty jest Mazowiecki Urząd Marszałkowski. Dla Mazowsza w obecnym naborze przewidziano 53 mln zł, jednak ze względu na duże zainteresowanie może nie wystarczyć środków dla wszystkich wnioskodawców. O przyznaniu pomocy decydować będzie ocena punktowa planowanej operacji, według określonych kryteriów, tj. podstawowego dochodu podatkowego gminy, wielkości bezrobocia w powiecie na tle województwa, kryterium regionalnego oraz deklaracji przez wnioskodawcę, iż wnioskowana kwota dofinansowania wyniesie nie więcej niż 50% kosztów kwalifikowanych. Wynika z tego, że największą szansę będą miały wnioski składane przez mniej zamożne gminy, które położone są na terenie powiatu, w którym występuje znaczny wskaźnik bezrobocia.

Zamierzeniem autora było przybliżenie Czytelnikom możliwości, jakie dają środki unijne na rozwój tak ważnej dziedziny, jaką jest inwestycja w obiekty sportowe. Mam nadzieję, że udało się to choć w niewielkim stopniu.

*Andrzej Szczepański /Nowy Krasnosielc/*



## OFERTA EDUKACYJNA Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu ul. Sadowa 6

W roku szkolnym 2009/2010 Zespół Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu proponuje następujące kierunki kształcenia dla absolwentów gimnazjum:

### 3-letnie LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE - 30 miejsc

Klasa o profilu geograficzno-językowym z rozszerzoną geografią i językiem angielskim (4-6 godzin tygodniowo z podziałem na grupy). Przygotowuje uczniów do studiów związanych z geografią, turystyką, językami obcymi.

### 4-letnie TECHNIKUM AGROBIZNESU - 30 miejsc

Absolwenci po zdaniu egzaminu zawodowego uzyskują tytuł technika agrobiznesu. Jest to nowoczesny zawód, dający szeroką wiedzę ekonomiczno-prawno-rolniczą z zakresu mar-

ketingu, prawa, zarządzania firmą, produkcji surowców żywnościowych i duże możliwości znalezienia pracy w firmach produkcyjnych, przetwórczych, handlowych jak również podjęcia własnej działalności gospodarczej. Nabyte umiejętności dają możliwość kontynuowania nauki na studiach rolniczych różnych wydziałów oraz studiach ekonomicznych. **Tytuł technika agrobiznesu daje uprawnienia do przejęcia gospodarstwa rolnego.** W ramach programu technikum uczniowie mają możliwość **zdobycia prawa jazdy kategorii B.**

### 3-letnie LICEUM PROFILOWANE o profilu usługowo-gospodarczym - 30 miejsc

Liceum o tym profilu przygotowuje absolwentów do samodzielnego prowadzenia działalności gospodarczej. W szczególności obsługi klienta i administrowania przedsiębiorstwem usługowym.

**Zastanawiają się Państwo, dlaczego warto wybrać naukę w tej szkole?**

#### Oto atuty przemawiające za jej wyborem:

- bezpieczna szkoła z wieloletnimi tradycjami i blisko domu;
- dobra atmosfera w szkole i brak anonimowości;

- indywidualne podejście do problemów ucznia;
  - przyjazna i wykwalifikowana kadra pedagogiczna;
  - sprawdzone, aktywne metody stosowane w pracy z uczniem;
  - dobre wyniki egzaminu maturalnego;
  - szkoła prowadzi naukę trzech języków obcych: języka angielskiego, niemieckiego rosyjskiego;
  - zadbane budynki szkolne (dobrze wyposażone pracownie przedmiotowe, przestronne hale, łazienki, zmodernizowana szatnia i sekretariat szkoły);
  - możliwość uczestniczenia w życiu kulturalnym (organizowanie spotkań z przedstawicielami kultury, organizowanie wyjazdów do kin, teatrów, muzeów);
  - aktywnie działający samorząd szkolny;
  - ścisła współpraca z Rodzicami uczniów naszej szkoły;
  - nauka na jedną zmianę.
- Zapraszamy

*Dyrektor mgr Tomasz Olkowski  
wraz z Radą Pedagogiczną*

*Od redakcji: Szkoła posiada stronę internetową <http://www.zskrasnosielc.xt.pl>*

## Być kobietą...?



Sytuacja kobiet w ostatnim pięćdziesięcioleciu zmieniła się diametralnie. Aby uzmysłować sobie ogrom tych zmian, wystarczy przeczytać *Poradnik dobrej żony*: (Przyjaciółka nr 23 z

1955 roku):

- *Przygotuj obiad. Zaplanuj go wcześniej, nawet poprzedniego wieczora, tak by pyszna potrawa czekała na jego przyjście. W ten sposób dajesz mu znać, że myślałaś o nim i przejmujesz się jego potrzebami. Mężczyzna jest głodny, kiedy wraca do domu i perspektywa dobrego posiłku (zwłaszcza jego ulubionego dania) to część niezbędnego ciepłego powitania.*
- *Przygotuj się. Odpocznij 15 minut, byś była odświeżona na jego przyjście. Popraw makijaż, zawiąż wstążkę na włosach i wyglądaj promiennie. Pamiętaj, że on właśnie wraca z pracy, gdzie napatrzył się na zmęczonych ludzi.*
- *Bądź trochę bardziej radosna i trochę bardziej interesująca dla niego. Coś musi rozświetlić jego nudny dzień - to twój obowiązek.*
- *Posprzątaj. Przed jego przyjściem ogarnij wzrokiem główną część mieszkania.*
- *Pozbieraj podręczniki, zabawki, papiery itp. i odkurz stoły.*
- *W czasie zimnych miesięcy powinnaś rozpalic ogień w kominku, by on mógł się zrelaksować. Twój mąż poczuje, że jest w raju, w świątyni odpoczynku i porządku, co tobie również polepszy samopoczucie. Przecież dbanie o jego komfort przyniesie ci ogromną satysfakcję.*

## Rodzina, ale jaka?

W środkach masowego przekazu coraz częściej mówi się i pisze o kryzysie rodziny i małżeństwa. Niestety, jest to fakt.

Co myślą na temat rodziny licealiści? Miałam okazję przeczytać wypowiedzi uczniów trzecich klas liceum, dotyczące alternatywnych form życia rodzinnego. Wśród młodych ludzi wypowiadających się byli tacy, którzy pochodzą ze wsi i miast różnej wielkości, wychowywani w pełnych i niepełnych rodzinach, dziewczęta i chłopcy, wierzący i niewierzący.

Interesujące były wypowiedzi uzasadniające takie, a nie inne zdanie na postawione pytania. Z tych wypowiedzi wyłonił się współczesny młody człowiek, który często jest niepewny, zagubiony, ale też myślący, poszukujący, otwarty na świat i to, co jest nowe, inne. Tworząc swój własny system wartości, często musi dokonywać wyborów nie między dobrem a złem, a wybierać mniejsze zło.

Niektóre wypowiedzi młodych ludzi świadczyły o tym, że wybierają oni to, co jest dla nich łatwiejsze. Chcieliby być razem, tworzyć „rodzinę”, ale także mieć możliwość wyjścia z niej bez problemu.

Część młodych ludzi przedkładała ponad wszystko rodzinę tradycyjną, chociaż dopuszczała pewne eksperymenty (np. mieszkanie ze sobą przed ślubem).

Uważam, że w dokonywaniu właściwych wyborów podczas podejmowania życiowych decyzji pomaga coś, lub ktoś, na czym możemy się oprzeć. Taką ostoją i czymś, co daje siłę i moc, jest rodzina i religia. Dzięki wsparciu najbliż-

- *Przygotuj dzieci. Przeznacz kilka minut, by umyć im ręce i buzie (jeśli są małe), uczesać włosy i, jeśli to konieczne, przebrać je. To małe skarby i on chce zobaczyć je w tej roli. Na czas jego przyjścia wyeliminuj hałas zmywarki, suszarki i odkurzacza. Zachęć dzieci, by były cicho.*
- *Uciesz się, że go widzisz.*
- *Powitaj go ciepłym uśmiechem i okaż szczerą w twoim pragnieniu ucieśnienia go.*
- *Wysłuchaj go. Być może masz wiele ważnych rzeczy, o których chcesz mu opowiedzieć, ale moment jego przyjścia nie jest właściwy. Niech mówi pierwszy - pamiętaj, jego tematy konwersacji są ważniejsze niż twoje.*
- *Spraw, by ten wieczór był tylko dla niego. Nigdy nie narzekaj, gdy wróci do domu późno lub wychodzi na koloację lub w inne miejsce bez ciebie. Spróbuj zrozumieć, że żyje w świecie napięć i stresu.*
- *Twój cel: spróbuj sprawić, by dom był miejscem spokoju i porządku, gdzie twój mąż będzie mógł odświeżyć ciało i umysł.*
- *Nie witaj go narzekaniem i problemami.*
- *Spraw, by było mu wygodnie. Zaproponuj, by się oparł na wygodnym fotelu lub by położył się w sypialni. Przygotuj mu coś chłodnego lub ciepłego do picia.*
- *Ułóż dla niego poduszki i zaproponuj, że zdejmiesz mu buty. Mów cichym, kojącym i miłym głosem.*
- *Nie kwestionuj tego, co robi, nie podważaj jego sądów. Pamiętaj, to on jest panem domu i zawsze czyni swoją wolę sprawiedliwie i rozmyślnie. Nie masz prawa tego kwestionować.*
- *Dobra żona zawsze zna swoje miejsce.*

Drogie Panie! Nie dajmy się zwariować. Na szczęście świat mężczyzn jest bardziej różnorodny niż nam się wydaje i nie każdy z nich marzy o

bezwolnej niewolnicy. Każdy z nich ma swoje własne upodobania i jednemu podoba się blondynka o dużym biuście, innemu brunetka z długimi nogami, jedni lubią szczupłe, inni trochę grubsze. Dla niektórych nie ma znaczenia, czy kobieta jest inteligentna, a kolejni znowu przykładają do tego ogromną wagę. Dla wielu panów ideał kobiety to uzupełnienie wszystkiego tego, czego sami nie mają: podpora w najcięższych chwilach, ta, która bardziej będzie martwić się o nich niż oni sami, do której będą mogli się przytulić, gdy będą mieć zły dzień i która ich wysłucha, porozmawia, bez względu na poglądy i przekonania.

Bardzo trudno jest określić jedyny, uniwersalny ideał kobiety, ponieważ każdy mężczyzna ma swój własny ideał. W każdym miejscu na ziemi żyją kobiety, które bardzo różnią się od siebie. Dla niektórych mężczyzn ważniejszy jest wygląd od tego, czy kobieta jest mądrą, dla innych ważniejsze jest to, co kobieta posiada w sobie. Dla mnie ideał kobiety to nie tylko uroda, ale także inteligencja, mądrość, wrażliwość i to "coś", co sprawia, że staje się ona wyjątkowa. Mężczyźni doceniają takie kobiety żyjące wśród nich. Widzą w nich piękno określane swoimi kryteriami, gdyż doskonale wiedzą, że uroda ciała szybko i nieodwracalnie przemija. Dlatego cenią sobie wrażliwość i charakter, które sprawiają, że czują się przy danej osobie szczęśliwi, dowartościowani i wyjątkowi.

Bardzo często jest tak, że mężczyzna zakochuje się w kobiecie, mimo że nie znalazł w niej tych wszystkich idealnych cech, o jakich marzył. Wtedy właśnie na pytanie „Jaki jest współczesny ideał kobiecej urody?” odpowiada: „idealna kobieta to moja kobieta”.

Maria Kowalczyk

szych, dzięki systemowi wartości ukształtowanemu w oparciu o dekalog, chłopak, czy dziewczyna śmiało i odważnie patrzy w przyszłość, jest gotowy podjąć wyzwania i w sposób odpowiedzialny ponieść konsekwencje swoich wyborów. Wiara daje nadzieję wówczas, gdy wszystko inne zawiedzie, gdy na wspólnej drodze małżonków pojawia się przeszko.

Tacy ludzie, których życie rodzinne opiera się na wierze, wybierają niekoniecznie to, co łatwe i dobre dla nich, ale także to, co może być dobre dla innych i tworzą swój system wartości oparty na trwałym fundamentcie.

Moim zdaniem, współczesna rzeczywistość nie sprzyja zakładaniu rodziny. Nie jest to zjawisko korzystne. Z danych statystycznych wynika, że nie ma już prostej zastępowalności pokoleń, że

każdego roku więcej ludzi umiera niż się rodzi. Przyczyną takiego stanu rzeczy są trudności obiektywne. Polityka społeczna państwa nie wspiera rodziny. Dla przedsiębiorców zatrudniających kobiety, młoda matka wychowująca dziecko nie jest zbyt pożądanym pracownikiem i często jest pierwsza na liście do zwolnienia.

Niezależnie od tego, jakie wartości wybierze młody człowiek, musi on liczyć się z trudną rzeczywistością, a ta rzeczywistość w dużej mierze sprzyja właśnie tworzeniu związków nieformalnych, alternatywnych form życia rodzinnego, a tradycyjna rodzina, chociaż zarówno dziewczęta, jak i chłopcy opowiadają się po jej stronie, dla wielu z nich pozostaje w sferze marzeń.

Alicja Grabowska

## Kwiatki i chwasty

Na zdjęciu po lewej odnowiony budynek i utwardzony plac przed szkołą w Drążdzewie, a poniżej budynek Zespołu Szkół w Krasnosielcu oraz mocno kałużasty plac.



## Wiosna, wiosna, wiosna....

... kto z nas nie chciałby, żeby już do nas zawiątała! Przyroda budzi się do życia, słońce



mocniej przygrzewa, dzień coraz dłuższy... ach, sama radość! Ale, ale... koniec z marzeniami, wracamy do rzeczywistości, a tu już bardziej szaro, mokro, brudno (wszędobylskie błoto!). Spróbujemy w

ten mało optymistyczny obrazek wkleić trochę kolorów, a to za sprawą roślinek, którymi w tym numerze mam zamiar bliżej się przyjrzeć.

W ostatnich „Wieściach” założyliśmy sobie plan działania (krok po kroku opryskiwanie roślin środkami ochrony w poszczególnych etapach). Jako że znajdujemy się między narzeczaniem pąków a ukazywaniem się pierwszych liści, w związku z czym nie mam dla Państwa nowych informacji, pozwoliłam sobie na małe odstępstwo od ustalonego planu i wtrącając kilka słów na inny temat (nie martwcie się jednak Państwo, o podatkach pisać nie będę, dalej poprzynudzam na tematy czysto ogrodnicze!). Jak obiecałam, tak czynię!

Wiosna nadchodzi, a wraz z nią wzmożona ochota na sianie, przesadzanie, nasadzanie - jednym słowem **hodowanie!** Czegoś zielonego, kwitającego, pachnącego, smacznego, zdrowego... Jak widać, sprawa dotyczy zarówno warzyw, jak i kwiatów. W tym czasie nasz organizm, zabiedzony po zimie, zaczyna domagać się witaminek i to nie w postaci pigułek, ale naturalnej! Nasze oczy (bo to one najpierw „jedzą”) marzą o soczystej zieleninie do kanapki, a jakie warzywo najłatwiej wyhodować w domowych warunkach o tej porze roku? No przecież, że **RZEŻUCHA!**



Mała torebeczka nasion za parę groszy może ucieścić i nasze oczy i nasz żołądek. Warzywo to jest nieodzownym dekoratorem naszego wiosennego stołu, zawiera komplet cennych witamin, a dokładnie witaminę A, B1, B2, C, E, K, PP, sole mineralne, żelazo, wapń, magnez, fosfor, chrom, siarkę i jod. Możemy ją wysiać na ligninie lub waciu położonej na talerzyku. Nasiona równomiernie rozsiewamy na ww. podłożu, podlewamy wodą i ustawiamy w ciepłym, słonecznym miejscu, pilnując wilgoci. Po kilku (3-5) dniach możemy rzeżuchę już ścinać (ja to robię nożyczkami) i pałaszować ze smakiem! (lub z kromką pieczywa posmarowaną masłem). Sałata i rzodkiewka to kolejne warzywa, które o tej porze roku są mile widziane w naszym menu. Tu już nie będzie tak łatwo, ale że nie ma rzeczy niemożliwych, więc z tym też sobie poradzimy. Potrzeba nam będzie jednak więcej miejsca na parapecie, bowiem sałatę możemy wysiać do skrzyneczki, a jak podrośnię - przepikować (pamiętajmy tylko, aby kupić odpowiednią odmianę sałaty, ale tej informacji udzielił nam na miejscu sprzedawcy w sklepie ogrodniczym). Rzodkiewkę możemy wysiewać w marcu już do gruntu, pod warunkiem że znajdziemy dla niej grządkę wygrzaną podłożem (czytaj: odpo-

wiednio nasłonecznionym). Pamiętajmy również o odpowiedniej odmianie. Zdrowe jedzenie na naszym talerzu nie musi być duże i zielone, czasem „małe co nieco” czyni cuda! Piszę tu o mało znanych i niedocenionych **NASIONACH NA KIELKI**. Te „zaczątki roślin” są skarbnicą zdrowia - to właśnie w nich skumulowane są wszystkie najbardziej wartościowe substancje i minerały. Są bogate w witaminy A, B kompleks, C, E, H, K, PP i liczne aminokwasy. Zawierają duże ilości wapnia, żelaza, magnezu, potasu, siarki i wiele mikroelementów (jod, mangan, lit, selen). W czasie kiełkowania zgromadzone w nasionach składniki odżywcze, pod wpływem wilgoci, temperatury, a przede wszystkim enzymów ulegają przemianom w związki łatwo przyswajalne przez organizm. Zawartość tych wszystkich substancji i związków powoduje, że spożywanie kiełków wpływa dodatnio na organizm: - obniżają ilość złego cholesterolu, a więc działają antymiażdżycowo, - występujące w nich enzymy regulują procesy trawienne, - zawierają inhibitory proteazy (soczewica), które przeciwdziałają wirusom i nowotworom, - w kiełkach brokuła znajduje się sulforafan - związek, który hamuje rozwój komórek rakowych (jest go 200 razy więcej niż w samym warzywie) oraz koenzym Q10, - kiełki rzeżuchy obniżają poziom cukru we krwi, a zawarta w nich siarka pobudza apetyt, - kiełki rzodkiewki i rzodkwi m.in. wspomagają leczenie anemii, - pomagają odzyskać siły po tzw. „zmęczeniu wiosennym” jak również po przebytych chorobach, - mają działanie regenerujące i odmładzające organizm. Tak więc codzienne, regularne ich spożywanie przeciwdziała wielu poważnym schorzeniom, uruchamia system odpornościowy, uzupełnia niedobory witamin i składników mineral-

nych. Do „wytworzenia” tych wartościowych kiełków służy sprytnie urządzenie zwane **KIEŁKOWNICĄ**. Wyhodowane w tym naczyniu kiełki można wykorzystywać na wiele sposobów zarówno do dań ciepłych, jak i zimnych. Kielki można spożywać na kanapkach, w sałatkach, w surówkach, zupach lub innych daniach ciepłych. W sklepach ogrodniczych w sprzedaży dostępne są nasiona na kiełki poszczególnych roślin lub ich mieszanki (np. o smaku łagodnym lub pikantnym). Oj, aż mi w brzuchu zaburzało od tych smakowitości, więc chyba pora zmienić temat.

Było smacznie i zdrowo, teraz będzie kolorowo. Któż z Państwa nie marzył o posesji tonącej w burzy pięknych, kolorowych kwiatów! Na szczęście marzenia się spełniają, trzeba tylko trochę im dopomóc. Nie będzie z tym najmniejszych kłopotów, ponieważ już w tej chwili w sprzedaży pojawiły się kłącza, bulwy i cebule przeróżnych kwiatów - tych znanych (dalej, kanny, begonie, gloxinie), jak i mniej popularnych a zachwycających swoim wyglądem (liatry, eremurus - tzw. Igly Kleopatry, eukomis, kaladium, ismena, sprekelia). Jeśli chcemy, aby te rośliny cieszyły nasze oczy już wczesnym latem, polecam ich zakup już teraz,

ponieważ cebulki czy kłącza posadzone w doniczce w domu, ustawione na słonecznym parapecie i regularnie podlewane, szybko obudzą się z zimowego snu i rozpoczną wegetację. Tak więc, gdy minie ryzyko przymrozków będziemy mogli wysadzać do gruntu rośliny z wyształconymi już łodygami, a więc w ten sposób szybciej dołączamy się kwiatów.

Marzec to również czas wysiewania roślin, których miejscem przeznaczenia będzie szklarnia bądź tunel foliowy. Warto zainwestować w dobre i długo owocujące odmiany pomidorów, papryki czy ogórków, ponieważ rośliny te wymagają więcej naszej uwagi i pracy, więc ważne jest, aby zapłacić za ciężką pracę w takim tunelu foliowym były dorodne i zdrowe warzywa.

No to Kochani, koniec z leniuchowaniem, rozwiązywaniem krzyżówek, dzierganiem na drutach, wyszywaniem..., kto żyw, niech sięje, pikuje, sadzi, przesadza, rozsadza, wysadza, nasadza (a, to już nie moja działka! pomyłka). Powodzenia w tych wszystkich czynnościach życzy (jak zwykle).

Iwona Pogorzelska

## Podatki Kowalskich...

Podatki są bardzo starą instytucją ekonomiczną, gdyż pojawiły się już w starożytności. Stanowią one podstawową formę daniny publicznej. Państwo, samorządy terytorialne i inne czerpią w ten sposób środki na realizację swoich zadań publicznych i społecznych (inwestycje, utrzymanie instytucji i służb publicznych, pomoc społeczna i inne). Im wyższe podatki, tym więcej można zbudować dróg, chodników, wodociągów, tym więcej można zapłacić urzędnikom oraz pracownikom tzw. budżetówki, tym mocniej można promować gminę choćby przez kolportaż nowych czasopism gminnych itd. Ale z drugiej strony, nikt z podatników nie lubi oddawać swoich pieniędzy, uważając, że sam lepiej je wyda i dlatego chciałby, aby stawki podatków były jak najmniejsze. Czy w naszej gminie stawki są odpowiednie?

Najlepiej odnieść się do nich poprzez porównanie ze stawkami obowiązującymi w sąsiednich gminach. Poniższa tabela zawiera dla przykładu

Gmina	podatek od gruntów pozostałych	podatek roczny
Przasnysz -gmina	0,14 zł/m <sup>2</sup>	490 zł
Krzynowłoga Mała	0,15 zł/m <sup>2</sup>	525 zł
Płoniawy-Bramura	0,20 zł/m <sup>2</sup>	700 zł
Krasne	0,15 zł/m <sup>2</sup>	525 zł
<b>Krasnosielc</b>	<b>0,37 zł/m<sup>2</sup></b>	<b>1 295 zł</b>

stawki podatku od gruntów (płace, podwórka, działki) uchwalane dla czterech gmin (dane pochodzą z publikacji Urzędów Gmin w ich serwisie BIP-u) oraz symulację kosztów, jakie ponosiłyby Kowalski, płacąc podatek w różnych gminach.

Zalóżmy, że przyszłowiowy Kowalski powracający z pracy w Irlandii albo w Warszawie chce zbudować sobie domek na działce o powierzchni 35 arów. Ile zapłaci podatku gruntowego? Ma możliwość wyboru lokalizacji swojego domu, natomiast co mają zrobić Kowalscy, którzy już w gminie Krasnosielc mieszkają? **Zanim zapłacą** te kilkaset złotych podatku, **czekają na uzasadnienie** wygórowanych stawek **przez tych, którzy je przygotowali** (skarbnik, wójt, przewodniczący komisji finansów...) **i uchwalili** (rada gminy). Oczywiście zapraszamy na łamy Wieści, ale uzasadnienie może być także w Głosie Gminy.

Redakcja

# Krzyżówka znad Orzyca nr 9

## Poziomo:

1) najstarsza polska pieśń religijna; 7) mocowana do podeszwy obuwia; 8) „To były piękne...” w piosence H. Kunickiej; 9) nazwisko fundatorów obecnego krasnosielckiego kościoła; 12) dawna nazwa tańca lub koncertowy album zespołu Kult sprzed 20 lat; 13) miasto na Litwie, znane z Trylogii H. Sienkiewicza, miejsce ślubów Longinusa Podbipięty; 14) sympatyczna śnieżna postać; 15) pomieszczenie mieszkalne; 17) jeden z dumasowskich muszkietierów; 19) tytuł dostojników w krajach arabskich; 22) ... aptekarska - gatunek jaszczurki; 23) miasto u podnóża Wezuwiusza; 24) nacięcie w kancie deski, wpust; 25) ... Lun (48-118), wynalazca papieru; 26) specjalista w zakresie pielęgnacji ciała i urody.

## Pionowo:

1) pisać, czytać albo liczyć; 2) biblijny Filistyn pokonany przez Dawida; 3) rozległy obszar o płaskiej powierzchni; 4) łotrostwo; 5) dramat Z. Krasińskiego; 6) zarządzanie czymś, kierowanie; 10) zlot demonów i czarownic; 11) pływająca część lodowej tafli; 16) przyrząd do ćwiczeń równoważnych; 18) stolica polskiej piosenki; 19) duszek z mitologii germańskiej i skandy-nawskiej; 20) broń sieczna; 21) rodzaj pilnika lub potoczna nazwa drzewa bądź krzewu iglastego.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14, w prawym dolnym rogu, utworzą hasło – nazwę dorocznej imprezy organizowanej w Grabowie.

Tadeusz Kruk

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

1		2		3		4		5		6			
				7				11					
													9
7													
9													
15													
23													
26													

## Jubileusz parafii Drażdżewo

Spółeczny Komitet Obchodów Jubileuszu 100-lecia Parafii Drażdżewo (dalej: Organizatorzy) zwraca się z prośbą do obecnych i byłych parafian oraz wszystkich zainteresowanych Jubileuszem o udział w opracowaniu literackiego obrazu parafii pt. „Parafia Drażdżewo we wspomnieniach” poprzez



bezinteresowne udostępnienie własnej twórczości z zakresu prozy lub/i poezji. Tematyka utworów winna uwzględniać uroczystości religijne, patriotyczne i inne wydarzenia, sylwetki duszpasterzy i zasłużonych parafian, lokalne podania, legendy, ciekawostki itd. Proza - objętość do 3-4 stron maszynopisu lub wydruku komputerowego w formacie A4; poezja - zestaw maks. 3 wierszy.

Prace, w formie czytelnego rękopisu, maszynopisu lub wydruku komputerowego bądź na płycie CD, z podaniem podstawowych danych osobowych, prosimy dostarczać do kancelarii parafialnej, do końca 2009 r. Dodatkowe informacje u Pana Tadeusza Kruka pod nr tel. (29) 714 11 62. Celem przedsięwzięcia jest:

- włączenie lokalnych talentów literackich w obchody Jubileuszu parafii,

- utrwalenie stuletnich dziejów parafii (1911-2011) w jej literackim obrazie,
- budzenie wrażliwości poetyckiej oraz wymiana doświadczeń twórczych.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do skracania tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami oraz do wykorzystania utworów, m.in. przy opracowywaniu monografii i ich publikacji w planowanym wydawnictwie zbiorowym.

Pozytywna odpowiedź na niniejszą prośbę jest równoznaczna z akceptacją w całości powyższych treści.

Organizatorzy

## Zawiadomienie

Firma „ELKUR” F. KUROWSKI Sp. J. Nowy Krasnosielc 36A, uprzejmie informuje, iż dnia 24.02.2009 r. została zawarta umowa z ARiMR w Warszawie. W związku z powyższym Zakład Utylizacyjny „ELKUR”, z siedzibą w Chłopiej Łące, w dalszym ciągu prowadzi działalność w zakresie zbioru i transportu padłych zwierząt.

Prosimy wszystkich właścicieli gospodarstw z terenu gminy Krasnosielc o zgłaszanie odbioru padłych sztuk na numery tel. 029-71 75 031 lub 0-608 013 002.

Zgłoszenia przyjmowane są w godz. 6:00 – 16:00 przez pracowników biura, natomiast po godz. 16:00 informację o upadku zwierzęcia można zostawić na automatycznej sekretarce.

Odpłatność za odbiór padłych zwierząt według stawek agencyjnych.

„ELKUR” Sp.J.

## Zaproszenie

Gminny Ośrodek Kultury w Krasnosielcu, Parafia Rzymskokatolicka p.w. Nawiedzenia NMP w Amelinie oraz Publiczna Szkoła Podstawowa w Amelinie wraz z Grupą Partnerską „Partnerstwo na Rzecz Rozwoju Ziemi Krasnosielckiej” serdecznie zapraszają na V Przegląd Pieśni Wielkopostnych. Przegląd odbędzie się w dniu 29 marca 2009 w Kościele Parafialnym w Amelinie o godzinie 11:30. Poprzedzi go Msza Święta w intencji wszystkich uczestników celebrowana przez Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Stanisława Stefanka. Początek Mszy o godzinie 10:00. W trakcie trwania przeglądu w PSP w Amelinie będzie można obejrzeć wystawę prac plastycznych „Dawne zwyczaje Wielkanocne”, wystawę „Historia Przeglądu Pieśni Wielkopostnej w fotografii” oraz wystawę prac konkursowych „Święconka w tradycji ludowej”. Oprócz tego zapraszamy na pokaz „Pokarmy Wielkanocne dawniej i dziś” połączony z degustacją. Patronat medialny nad całością objął „Głos katolicki”, „Radio Nadzieja” oraz „Tygodnik Ostrołęcki”.

Organizatorzy

## Więści znad Orzyca

miesięcznik  
Towarzystwa  
Przyjaciół Ziemi  
Krasnosielckiej



Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 39a, tel. 71 75 205  
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu

Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski 727 253 751 [rutkowski\\_wiesciznadorzyca@vp.pl](mailto:rutkowski_wiesciznadorzyca@vp.pl)

Tomasz Bielawski 604 645 355 oraz Małgorzata Bielawska 692 781 745 [dotomka@vp.pl](mailto:dotomka@vp.pl)

Maria Kowalczyk 29 71 75 503 [mania.kowalczyk@neostrada.pl](mailto:mania.kowalczyk@neostrada.pl) Ewa Zbrzeska-Zajac 602 717 942 [emawa@wp.pl](mailto:emawa@wp.pl)

Zbigniew Zebrowski 600 415 814 [auto\\_klinika@wp.pl](mailto:auto_klinika@wp.pl)

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie wydawcy.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1